



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 45 (459) • 19 października 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa

Kryzys w stosunkach turecko-amerykańskich.

Implikacje dla sytuacji w Iraku

Adam Szymański

Od interwencji w Iraku w 2003 r. osłabieniu ulega strategiczne partnerstwo między Turcją a Stanami Zjednoczonymi. We wzajemnych stosunkach dochodzi do wielu napięć. Ich najnowszym przejawem jest przyjęcie przez Komisję Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów rezolucji uznającej masakrę Ormian dokonaną przez Imperium Osmańskie za ludobójstwo. Jeśli te napięcia nie zostaną rozładowane, mogą mieć negatywne konsekwencje dla sytuacji w Iraku. Ich skala zależałaby od tego, czy dojdzie do interwencji Turcji w północnym Iraku w celu zlikwidowania obozów Kurdyjskiej Partii Robotniczej (PKK).

Wzrost napięć w stosunkach turecko-amerykańskich. Turcja i Stany Zjednoczone były w okresie zimnej wojny strategicznymi partnerami. Po jej zakończeniu państwo tureckie nadal miało dla USA duże znaczenie, głównie ze względów geopolitycznych. Stosunki turecko-amerykańskie zaczęły się jednak pogarszać po tym, jak w marcu 2003 r. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Turcji nie wyraziło zgody na otwarcie na swoim terytorium północnego frontu w operacji wojskowej przeciwko Irakowi. Zaufanie strony tureckiej do Stanów Zjednoczonych podważyło zatrzymanie w lipcu 2003 r. w Sulejmaniji (północny Irak) przez Amerykanów jedenastu funkcjonariuszy tureckiego wywiadu, oskarżonych potem o próbę zabójstwa kurdyjskiego gubernatora prowincji. Ochłodzeniu wzajemnych stosunków nie zapobiegła wyrażona jesienią 2003 r. zgoda Turcji na wysłanie żołnierzy do Iraku (do czego ostatecznie nie doszło). Relacji nie poprawiły również: rozwój kontaktów gospodarczych, gesty polityczne Stanów Zjednoczonych w kwestii cypryjskiej (np. wizyty kongresmenów i biznesmenów w północnej części Cypru), współpraca wywiadowcza w walce z Kurdyjską Partią Robotniczą (PKK) i nakłanianie do działań przeciw temu ugrupowaniu państw UE, a także przyjęcie w 2006 r. przez Turcję i USA dokumentu o strategicznej wizji wzajemnych stosunków.

Doszło do kolejnych napięć spowodowanych działaniami obu państw – sprzecznymi z interesami partnera – głównie na Bliskim Wschodzie. Turcja zacieśniła w ostatnich latach kontakty z Syrią i Iranem, w imię normalizacji stosunków z sąsiadami. W lipcu 2007 r. podpisała z Iranem list intencyjny w sprawie dostaw gazu do Europy i inwestycji w złoża Południowy Pars (rozmowy o zawarciu umowy trwają). Później amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła ustawę wprowadzającą obowiązkowe sankcje dla firm inwestujących powyżej 20 milionów dolarów w irański sektor energetyczny. Stany Zjednoczone są niechętne zwalczaniu PKK w północnym Iraku i gwarantowaniu praw Turkmenów w Kirkuku – ze względu na rolę, jaką odgrywają Kurdowie w realizacji celów polityki amerykańskiej w Iraku. Mechanizm współpracy specjalnych wysłanników Turcji, USA i Iraku do koordynacji działań przeciwko Kurdyjskiej Partii Robotniczej okazał się nieefektywny. Kryzys zaufania Turcji do Stanów Zjednoczonych spowodowała sprawa ich domniemanych kontaktów z PKK i sprzedaży temu ugrupowaniu broni. Niezadowolenie strony tureckiej – obawiającej się budowy niepodległego państwa kurdyjskiego – wywołała też rezolucja amerykańskiego Senatu w sprawie podziału Iraku na trzy części.

Te wszystkie działania tworzą wśród Turków wizerunek Stanów Zjednoczonych jako państwa sprzyjającego PKK oraz aspiracjom niepodległościowym Kurdów, co musi być uwzględniane przez rząd turecki. Wyniki badań Transatlantic Trends z 2006 i 2007 wskazują, że poparcie dla USA mierzone stustopniową skalą spadło w Turcji z 28 punktów w 2004 r. do 20 w 2006 r. i 11 w 2007 r.

Niedawne przyjęcie przez Komisję Spraw Zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów rezolucji uznającej masakrę Ormian dokonaną przez Imperium Osmańskie w latach 1915–1916 za ludobójstwo jeszcze zwiększyło napięcie w stosunkach turecko-amerykańskich. Choć ten dokument, zaakceptowany pod wpływem diaspory ormiańskiej, ma znaczenie symboliczne i z jego treścią nie zgadza się amerykańska administracja, wywołał ostry sprzeciw Turcji oraz wiele działań jeszcze bardziej komplikujących wzajemne relacje. Rząd turecki odwołał na konsultacje ambasadora w USA oraz wizyty w tym państwie niektórych ministrów. Do skutku nie doszła też konferencja zorganizowana w Stanach Zjednoczonych przez turecko-amerykańską radę biznesu.

Znaczenie napięć dla sytuacji w Iraku. W obopólnym interesie jest rozładowanie napięć w relacjach turecko-amerykańskich. Zależy to jednak od tego, czy partnerskie stosunki i związane z nimi wspólne interesy przeważają nad rozbieżnościami priorytetów w regionie bliskowschodnim. Nadmierny wzrost napięć w stosunkach turecko-amerykańskich może mieć negatywne konsekwencje dla wielu dziedzin, w tym dla sytuacji w Iraku – przede wszystkim dla realizacji głównego celu amerykańskiej polityki, jakim jest zjednoczone oraz stabilne pod względem politycznym i gospodarczym państwo irackie.

Ważny czynnik determinujący rozwój wydarzeń stanowi tu perspektywa tureckiej interwencji militarnej w północnym Iraku w celu likwidacji obozów PKK. Turcja była dotychczas ostrożna w sięganiu po ten środek, biorąc pod uwagę między innymi negatywne stanowisko USA. Jednak wzrost napięć w stosunkach turecko-amerykańskich związany z rezolucją w sprawie masakry Ormian uprawdopodobnił taką operację – jako odpowiedź na zamachy na wojskowych i cywilów w Turcji dokonywane przez Kurdyjską Partię Robotniczą oraz na pasywność strony amerykańskiej i irackiej w zwalczaniu tej organizacji. Interwencja ta została już zaakceptowana przez turecki parlament. Przyznał on armii roczny mandat na przeprowadzenie operacji w północnym Iraku, co oznacza, że może do niej dojść również w 2008 r.

Bardziej prawdopodobny jest scenariusz, że ostatecznie do interwencji nie dojdzie – ze względu na negatywne konsekwencje dla stabilności Turcji i jej stosunków z USA, Unią Europejską czy Irakiem oraz niewykluczone zastosowanie taktyki utrzymywania zagrożenia interwencją w celu wywołania odpowiedniej reakcji zainteresowanych stron. Mimo to utrzymujące się napięcie w stosunkach turecko-amerykańskich (np. rozbieżność stanowisk wobec Iranu) i tak może zaszkodzić sytuacji w Iraku i działaniom Stanów Zjednoczonych w tym państwie. Stałoby się tak zwłaszcza w razie przyjęcia przez Izbę Reprezentantów w listopadzie 2007 r. rezolucji w sprawie masakry Ormian. Turecka pomoc ma duże znaczenie dla działań amerykańskich w Iraku. Amerykanie korzystają bowiem z bazy Incirlik jako centrum tranzytowego dostaw sprzętu i paliwa dla swoich wojsk w Iraku (zmniejszając znacznie koszty operacji) i z przejścia granicznego turecko-irackiego Habur, przez które transportują dużą część paliwa. Kryzys we wzajemnych stosunkach może doprowadzić przede wszystkim do ograniczenia korzystania przez USA z bazy Incirlik. Mniej prawdopodobne jest zamknięcie przejścia Habur, przez które Turcja dostarcza do Iraku żywność i wodę, gaz i paliwo oraz różne towary i usługi. Strona turecka może też komplikować rozwiązanie ważnego dla stabilności Iraku (a więc i dla USA) problemu przynależności Kirkuku, zajmując bezkompromisowe stanowisko w tej kwestii i domagając się respektowania praw Turkmenów.

Jeśli jednak doszłoby do interwencji zbrojnej – raczej w 2008 r. i na ograniczoną skalę – to do wymienionych negatywnych czynników doszłyby jeszcze konsekwencje operacji wojskowej. Interwencja może doprowadzić głównie do dalszej destabilizacji politycznej i gospodarczej tego państwa. Stosunkowo spokojna północna część kraju stałaby się obszarem konfliktu – również między Turcją a kurdyjskimi ugrupowaniami sprawującymi władzę w regionie. Destabilizacja gospodarcza wynikałaby z przerwania tureckich dostaw do Iraku oraz dużego wzrostu cen ropy.